Rok III. Nr. 103. RADOM, wtorek 2 września 1930 r. Cena 10 gr.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Prenumerata z odnoszeniem do domu 2 zł. miesięcznie lub przesyłką pocztową. Konto 65346 — Warszawa.
Redakcja: RADOM, Żeromskiego 25, tel. 2-22. Skrzynka 107. Administracja: Żeromskiego 73, tel. 23.

NOWY WOJEWODA LWOWSKI zajmie się walką z ukraińskim sabotażem.

LWÓW, 1. 9. (wł.) Nowomianowany wojewoda lwowski, Nakoniecznikoff - Klukowski, wydał w dniu dzisiejszym szereg instrukcyj, zmierzających do położenia kresu akcji sabotażowej ukraińców. Sprawozdanie o zarządzonych środkach zostało przesłane do ministerjum spraw wewnętrznych drogą telegraficzną.

Aczkolwiek wojewoda Nakoniecznikoff nie cofnie się przed żadnym środkiem, któryby ukrócił wybryki ukraińskich sabotażystów, jednakże jest on zdecydowanym przeciwnikiem jakiejkolwiek akcji odwetowej ze strony społeczeństwa polskiego.

POŻAR TRAMWAJU NA ULICY.

WARSZAWA, 1. 9. (wł.) Niebywały wypadek pożaru tramwaju miał dziś miejsce w Warszawie.

W tramwaju linji „O", w chwili, gdy przejeżdżał przez ulicę Żelazną, wybuch pożar, na skutek krótkiego spięcia.

W krótkim czasie cały tramwaj stanął w płomieniach. Pasażerowie w panice poczęli cisnąć się do wyjść. 13 osób odniosło rany, w tem 3 bardzo poważne. Wszystkich rannych odwieziono od ambulatorjum pogotowia.

AWANTURY W ŁOWICZU.

WARSZAWA, 1.9. (wł.) Wczoraj odbyło się w Łowiczu zgromadzenie przedwyborcze stronnictw Centrolewu, na którem doszło do poważnego starcia, w czasie którego kilka osób odniosło rany.

Policja zmuszona była aresztować b. posła P. P. S. Sledzińskiego. Po przesłuchaniu w komisarjacie Sledzińskiego zwolniono.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZÓW ŻYDOWSKICH w Sowietach.

MOSKWA, 1. 9. Z Moskwy donoszą o aresztowaniu znanego w Sowietach ekonomisty, jednego ze współautorów 5-letniego planu, Arona Sokołowskiego. Aresztowani zostali również urzędnicy żydowscy, m. in. znany działacz „Ozotu", Lewicki i Abraham Ginzburg.

„ZNAK ZAPYTANIA" NAD ATLANTYKIEM.

PARYŻ, 1.9. (wł.) Dziś rano o godzinie 10.50 dwaj znani lotnicy francuscy Costez i Bellonte wystartowali na samolocie „Znak zapytania" do lotu przez Atlantyk.

Ostatnie informacje francuskiego instytutu meteorologicznego wskazują, że lotnikom sprzyja pogoda. W chwili startu samolotu publiczność obecna na lotnisku zgotowała lotnikom owację.

KTO WYGRAŁ NA DOLARÓWCE?

WARSZAWA, 1. 9. (wł.) W dzisiejszem ciągnieniu dolarówek wygrały następujące numery:

40.000 dolarów nr. 265070.

8.000 dol. nr. 620409.

3.000 dol. n-ry: 156865, 88136, 6236.

1000 dol. n-ry: 119145. 783866, 633996. 835241. 455953.

Centrolew obradował nad wytworzoną sytuacją z udziałem posła Korfantego.

Prezydjum sejmu nie otrzymało pieniędzy na pensje.

WARSZAWA, 1. 9. (wł.) Dziś obradowały w sejmie prezydjum Piasta, prezydjum stronnictwa chłopskie i centralny komitet PPS.

W gmachu sejmowym zjawił się również pos. Korfanty, który podobno specjalnie przyjechał z Katowic, celem porozumienia się z Centrolewem, w sprawie bloku wyborczego.

Wieczorem obradował główny komitet wykonawczy, oraz przedstawiciele 6 stronnictw centrum i lewicy. Część obrad toczyła się w mieszkaniu chorego wicemarszałka sejmu, Dąbskiego.

Wielką sensację w kołach sejmowych wywołał fakt następujący:

Dziś rano wypłacone być miały pensje marszałkom sejmu i senatu, wicemarszałkom i wszystkim urzędnikom biur sejmu i senatu. Jednakże przedstawiciel izb ustawodawczych spotkał się w ministerjum skarbu z odmową wypłaty tych pensyj. W sprawie tej nawet interwenjował wicemarszałek senatu Gliwic, twierdząc, że według konstytucji, marszałkowie, wicemarszałkowie, oraz urzędnicy sejmu i senatu pełnią swe obowiązki do czasu ukonstytuowania się nowych ciał ustawodawczych.

Ministerjum skarbu zawiadomiło wicemarszałka Gliwica, że wstrzymanie wypłaty pensyj nastąpiło na skutek zarządzenia prezydjum rady ministrów.

Krążą pogłoski, że akcja wyborcza obozu rządowego spocznie w rękach pułk. Sławka, dr. Świtalskiego i naczelnika wydziału wschodniego, Hołówki.

Dziś rano powrócili do Warszawy prezesi sądu najwyższego. W godzinach wieczorowych odbyli oni posiedzenie, celem wybrania 3 kandydatów na stanowiska generalnych komisarzy wyborczych.

W związku z rozwiązaniem ciał ustawodawczych, rozpatrzenie zaległych w sądzie najwyższym protestów wyborczych stało się bezprzedmiotowem.

Zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej, najdalej w dniu 7 b. m. starostowie zwołać mają posiedzenia przedstawicieli gmin, celem dokonania wyboru członków i zastępców okręgowych komisyj wyborczych.

Pomorze cierniem w oku gen. Seeckta.

Dążenie do przedwojennej potęgi Niemiec.

BERLIN, 1. 9. Na zebraniu przedwyborczem w Dortmundzie rozwijał gen. von Seeckt, były szef Reichswehry, obecnie czołowy kandydat niemieckiej partji ludowej, swój program polityki zagranicznej.

Gen. Seeckt oświadczył, że najważniejszem zadaniem polityki zagranicznej jest odzyskanie przez Niemcy stanowiska mocarstwowego. „Korytarz" polski stanowi stałe zagrożenie dla Prus Wschodnich. Z Włochami i z Rosją muszą Niemcy żyć w pokoju i przyjaźni. Wkońcu domaga się gen. Seeckt zniesienia wszelkich ograniczeń nałożonych na armję niemiecką.

Zawalenie się balkonu w starej synagodze w Lelowie.

Kilkanaście osób rannych.

Onegdaj we wsi Lelowie, pow. włoszczowskiego, wydarzyła się katastrofa, która dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar.

Podczas nabożeństwa, w miejscowej synagodze

zerwał się balkon,

na którym znajdowało się

10 osób.

Łoskot spadających złomów muru i ciał ludzkich na posadzkę wywołał w synagodzie

straszliwą panikę.

Ludzie poczęli się tłoczyć do drzwi wyjściowych, które w krótkim czasie zostały

zupełnie zatarasowane.

Sytuację opanował jeden z rabinów, który wytłomaczył przestraszonym żydom, że właściwe

niebezpieczeństwo minęło.

Znajdujący się na balkonie uczestnicy nabożeństwa odnieśli cały szereg lekkich obrażeń ciała. Pozatem wiele osób podczas tłoczenia się zostało lekko poranionych.

Przyczyną zawalenia się balkonu było nadmierne przeładowanie, którego stare i zmurszałe mury nie wytrzymały.

Przeciwko zakusom niemieckim

odbędzie się 7 bm. wiec protestacyjny w Radomiu.

Z inicjatywy związku federacji polskich związków obrońców Ojczyzny, jutro, w środę, o godz. 19-ej w lokalu federacji, w sali związku oficerów rezerwy, odbędzie się zebranie, celem zorganizowania w dniu 7 bm. wiecu protestacyjnego w związku z wystąpieniami niemieckiego ministra Treviranusa.

Na zebranie zostają zaproszone wszystkie organizacje społeczne, bez względu na przekonania polityczne.

RZĄD LITEWSKI JEST SKŁONNY DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Rewelacje pisma niemieckiego.

BERLIN, 1.9. „Frankfurter Ztg." do niemieckiego „Frankfurter Ztg." donosi z Kowna, że w litewskiem ministerjum spraw zagranicznych toczą się przy udziale przedstawicieli dyplomatycznych Litwy zagranicą narady nad ustaleniem zasadniczych linij litewskiej polityki zagranicznej w związku ze zbliżającą się sesją ligi. Głównym punktem tych narad jest odpowiedź rządu polskiego na notę Litwy do ligi narodów, dotyczącą incydentu na granicy polsko - litewskiej. Wedle informacyj kowieńskich kół politycznych, rząd litewski ma być skłonny do podjęcia rokowań bezpośrednich z Polską, spodziewając się, że przez to ułatwi stanowisko delegacji litewskiej w czasie obrad genewskich nad raportem w przedmiocie podjęcia komunikacji tranzytowej między Wilnem a Libawą, Kłajpedą i Królewcem. „Frankfurter Ztg." podkreśla, że przyjęcie raportu zależne jest od stanowiska Niemiec, ponieważ nastąpić może ono tylko za jednomyślną zgodą wszystkich członków rady. Wobec narad litewskich ministerjum spraw zagranicznych — oświadcza dziennik — sprawa ta odegra doniosłe znaczenie. Rząd litewski rozumie, że poparcie ze strony Niemiec może nastąpić tylko w łączności z odpowiedniem zlikwidowaniem kryzysu w Kłajpedzie. Z tego powodu sprawa Kłajpedy ma być przedmiotem ożywionych debat w ministerjum litewskiem, przyczem osobistości, kierujące litewską polityką zagraniczną, wypowiedzieć się miały za likwidacją kryzysu jeszcze przed sesją rady ligi. Delegacja litewska, w której skład wchodzą minister spraw zagranicznych Zauniś, poseł litewski w Berlinie Sidikauskas i sekretarz poselstwa litewskiego w Paryżu Rupsokis wyjeżdża do Genewy dn. 3 września.

ZAMET W INDJACH PANUJE W DALSZYM CIĄGU.

LONDYN, 1. 9. (wł.) Niewykryci sprawcy rzucili wczoraj w Kalkucie bombę na mieszkanie dwuch oficerów angielskich. Jednocześnie na ulicach miasta zebrał się tłum hindusów, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem rządu angielskiego.

Przybyła policja usiłowała tłum rozpędzić, co doprowadziło do starcia. Kilkunastu policjantów, oraz przeszło 50 hindusów odniosło ciężkie rany.

Naczelny komendant policji w Olize (Bengalja) zmarł wczoraj, wskutek odniesionych ran, w czasie starć ulicznych.

PRZYMUSOWA PRACA CHŁOPÓW SOWIECKICH W KOPALNIACH.

MOSKWA, 1. 9. Wobec masowej ucieczki górników z Zagłębia Donieckiego, rząd sowiecki wydał nakaz mobilizacji do robót podziemnych 20 tysięcy włościjan z komun rolnych, którzy pod przymusem ściągnięci zostali do kopalni.

PO ROZWIĄZANIU SEJMU.

Rozwiązanie obu dotychczasowych ciał ustawodawczych, którego potrzeba już dawno dojrzała w świadomości społeczeństwa, stało się faktem. Dokonał go pan prezydent Rzplitej swem orędziem z dnia 30 sierpnia, w którem wyznaczył zarazem termin nowych wyborów do sejmu i senatu na listopad b. r.

Niema chyba w Polsce nikogo, dla którego motywy tej decyzji nie byłyby całkowicie zrozumiałe i jasne. Niema bowiem w Polsce nikogo, kto nie zdawałby sobie sprawy, że dla całej dzisiejszej i dla całej przyszłej sytuacji Polski, jako niezawisłego a mocarstwowego państwa, jedną jedyną najważniejszą i najistotniejszą koniecznością stało się przedewszystkiem jaknajszybsze i radykalne naprawienie tego zła jakiem jest istniejący do dziś fatalny ustrój, nietylko nie zabezpieczający naczelnym władzom państwowym praw, im tylko przynależnych, ale oddający przeważną część tych praw w dowolne i nieobliczalne władanie czynników ustawodawczych.

Ten ustrój, w marcu 1921 przez posłów sejmowych z celową perfidją przeciw zasadzie silnej władzy skonstruowany i uchwalony, obowiązuje w Polsce, niestety, jeszcze do dziś.

On to w latach 1921 — 1926, w okresie rządów sejmowładczych, był źródłem nieprzerwanego ciągu nieszczęść i niepowodzeń, spadających na państwo; on był bezpośrednią i pośrednią przyczyną ogólnej słabości Polski na zewnątrz i wewnątrz; on był powodem tego straszliwego faktu, że Polska, trzydziestomiljonowe państwo o olbrzymim potencjale sił żywotnych i zasobów gospodarczych, staczała się z dnia na dzień coraz niżej, stając się w oczach świata pośmiewiskiem i bezwartościowym czynnikiem, z którym nie liczył się nikt, a któremu, naskutek często nawet świadomie złej woli posłów sejmowych, narzucać swoje decyzje mogły — czynniki drogie.

On to sprawiał, że w najgłówniejsze trzony państwowego życia, w skarb, w gospodarkę, w administrację bezkarnie wdzierała się anarchja

On powodował, że o najbardziej żywotnych sprawach decydował tylko zbieg okoliczności, zależnie od przypadkowego układu sił partyjnych w sejmie, od takiego lub innego stosunku liczebnego posłów, od takich lub innych matactw kuluarowych.

On to sprawiał, że Polska stawała się tylko przedmiotem nieustających przetargów „politycznych". gdzie interes państwa, jako dobro zbiorowe obywateli, przelicytowany był zawsze przez ordynarny interes jednostek. Nadużyta do ostateczności, najfatalniejsza w skutkach zasada nieograniczonej swobody poselskiej, ta sama zasada, która już raz w historji zepchnęła Polskę w jarzmo upadku, — zaciążyła znowu nad polskiem życiem, grożąc już n samego progu odrodzonej niezawisłości następstwami jeszcze cięższemi.

Kiedy maj roku 1926 położył kres temu staczaniu się ku przepaści, w którą Polskę pchała rozwydrzona bezmyślność i bezkarnie zła wola poselska, — wówczas natychmiastowa potrzeba zabezpieczenia państwa na przyszłość przed powróceniem znów tamtego straszliwego stanu stała się koniecznością palącą. Pierwsze kardynalne kroki w kierunku zapobieżenia powrotowi zła podjęte zostały przeto już w sierpniu 1926, w drodze rozporządzeń prezydenta Rzplitej, zabezpieczających przynajmniej naczelnym władzom państwowym ich należyte prawa w planowem i trwałem rządzeniu. Ale niepodobna się było przecież tem tylko ograniczyć, ani na tem poprzestać. Sierpniowy dekret prezydenta, zapewniający w granicach jego uprawnień trwałość rządzenia, nie wyczerpywał problemu, jakim była i jest konieczność gruntownej przebudowy całości złego ustroju z jego wszystkiemi ujemnemi konsekwencjami.

Dokonać tego winien był właśnie ten sam organ hierarchji państwowego życia, który był odpowiedzialny za poprzedni straszliwy stan państwa, wynikły z uchwalenia przeżeń i nadużywania fatalnej konstytucji. Organem tym jest — sejm.

Na tym właśnie sejmie, który obecnie orędziem p. prezydenta został rozwiązany, ciążył nietylko obowiązek naprawienia państwu i obywatelom wyrządzonego dotychczas zła, ale obowiązek uchwalenia innego ustroju prawnego, wynikający już z samej istoty i z samej nazwy sejmu, jako ciała ustawodawczego. Co więcej, — na sejmie tym, właśnie na tym trzecim sejmie polskim, złożonym z posłów, wybranych w marcu 1928, ciążył wyraźny, w samej konstytucji specjalnym paragrafem określony obowiązek bezwarunkowego zajęcia się naprawą ustroju. Nakazywała to sama konstytucja, wymagał tego interes państwa, oczekiwał tego kraj.

A jednak ten sejm, do naprawy konstytucji powołany, uprawniony i obowiązany, — raz jeszcze dopuścił się na Polsce zuchwałego bezprawia. Niczem innem bowiem, jak tylko właśnie jawnem i świadomie zuchwałem bezprawiem, była cała działalność przeważającej większości posłów, w tym sejmie zasiadających, którzy obowiązek dania państwu nowego ustroju nietylko wręcz zlekceważyli, ale właśnie celowo czepiali się wszelkich możliwych i niemożliwych metod działania, byle tylko tego obowiązku względem państwa i własnych wyborców — nie wykonać. Uporczywie broniąc własnego, a w nieuczciwy sposób przed majem 1926 przywłaszczonego stanu posiadania w postaci korzyści i przywilejów mandatu poselskiego, — zajadle przeciwstawiali się nawet pracy tej części innych posłów którzy, zdając sobie sprawę z ciążącego na sejmie obowiązku naprawy konstytucji, chcieli ten obowiązek uczciwie wykonać. Jaskrawym tego dowodem była walka, jaką wszystkie bez wyjątku poselskie kluby opozycyjne wytoczyły projektowi konstytucyjnemu B. B. W. R. starającemu się zagadnienie naprawy ustroju rozwiązać w sposób najbardziej celowy i najbardziej odpowiadający państwowej potrzebie.

W tem antypaństwowem działaniu większości posłów trzeciego sejmu zdecydowanie zła wola ujawniła się w rozmiarach już wręcz cynicznych. Kiedy w grudniu ub. r. p. prezydent Rzplitej postawił im w osobach prezesów klubów sejmowych wyraźne pytanie, jakim właściwie jest ich stosunek do kwestji naprawy ustroju, wówczas jednogłośnie złożyli uroczyste deklaracje, że potrzebę tej naprawy nietylko za istotną konieczność państwową uznają, ale że do pracy nad nią rzetelnie i uczciwie przystąpią. A tymczasem rzeczywistość wykazać miała już zaraz w następnych dniach całą bezwstydną kłamliwość tych deklaracyj.

Posłowie opozycyjni nietylko nie uważali ich za wiążące, ale właśnie przeciwnie, z tem większą furją i zajadłością rzucili się do „walki z rządem", mającej na celu utrzymanie dotychczasowego, nie załatwionego, a jedynie im samym korzyść przynoszącego stanu rzeczy. I ta ich walka szła ustawicznie „crescendo" coraz zuchwalej, przybierając ostatnio formę otwartego działania już nietylko przeciw znienawidzonemu rządowi, ale nawet przeciw głowie państwa, wobec której owe deklaracje składali.

W tym stanie rzeczy jasnem się stawało z każdym dniem coraz bardziej, że konieczne dzieło naprawy ustroju — przez sejm w tym składzie poselskim dokonane być nie może i nie będzie. W tym stanie rzeczy najzupełniej zrozumiałe i uzasadnione są motywy, które p. prezydenta po dojrzałym namyśle skłoniły do powzięcia decyzji rozwiązania ciał ustawodawczych, które w tym składzie poselskim swego podstawowego obowiązku wobec państwa spełnić nie umiały i nie chciały.

Orędzie p. prezydenta, ustanawiającego termin nowych wyborów oddaje teraz głos krajowi. Do przyszłego sejmu wejść będą musieli z woli kraju nowi ludzie, inni od tych, którzy zasiadali w sejmie, dopiero co rozwiązanym. Ludzie o uczciwym stosunku do państwa i do jego naistotniejszych praw. alb.

„Dziwnych dożyliśmy czasów".

Temi słowami rozpoczyna się notatka pod demagogicznym tytułem „Krzyż na żydowskich piersiach", zamieszczona w dziale kroniki kieleckiej endeckiego „Słowa" z dn. 29 sierpnia b. r.

Trudno słów dobrać na określenie ohydy nędznego, tandetnego szowinizmu i ignorancji autora notatki, świadczącej o zaniku najprymitywniejszego poczucia przyzwoitości ludzi redagujących „Słowo".

Pospolite obmierzłe chamstwo!

„Słowo pisze:

„Dziwnych dożyliśmy czasów. W ub. poniedziałek odbyło się w magistracie kieleckim dekorowanie żyda Majera Cettla, za jakieś tam zasługi dla legjonistów".

Czytelnicy nasi znają z nr. 97 naszego pisma zasługi obywatela — żyda, który z narażeniem własnego życia, ukrywał w swoim domu przez 3 dni trzech legjonistów, wysłanych na patrol. Za ten chwalebny czyn żyd — obywatel Majer Cettel. 25 sierpnia 1930 roku został udekorowany srebrnym krzyżem zasługi!

To nie były „jakieś tam zasługi" — to był chlubnie złożony egzamin z patrjotyzmu i akt poświęcenia dla wielkiej sprawy niepodległości, tem szczytniejszy, że dokonany przez żyda.

Dla „Słowa" — uratowanie, trzech legjonistów w tej liczbie radomiaka plk. Zbrowskiego od niechybnej śmierci — jest czynem godnym nagany....

Dziwnych dożyliśmy czasów...

Upodlone, niskie duszyczki karłów wypełzły na światło dzienne i w obłędnym paroksyzmie nienawiści rozdarły się cienkim dyszkantem:

— Gwałtu! dekorują żyda!!!

Tfu. Podłość i głupota!

Pisze „Słowo":

„Nie możemy niestety wyrazić naszego na tę rzecz punktu widzenia (powód: konfiskata)"

Wlazło „Słowo" za cnotliwy parawan kaznistycznej prawomyslności i ogłupia naiwnych z ukrycia „Powiedziałbym więcej ale... boję się konfiskaty". Łże wierutnie, ohydnie. Zachłysnęło się gnojówką własnej podłości i... zaksztusiło się.

Nikt inny, tylko endecja wzięła w pacht Adama Mickiewicza, a przecież Mickiewicz uwiecznił w swem arcydziele postać patrjoty żyda Jankla. W historji dziejów ojczystych napotykamy również bohaterskie i patrjotyczne postacie żydów.

Patrjotyzm zwyrodniały, widzący w najszlachetniejszych nawet przejawach obcej narodowości powód do szykanowania, jest skutecznym czynnikiem, pogłębiającym antagonizmu, utrudniający współżycie

Przed dwoma tygodniami w Końskich ks. prałat Sykulski zaaranżował uroczystość „Cudu nad Wisłą". Pewna organizacja żydowska, źle zrozumiawszy charakter tej uroczystości, sądząc, że jest to święto narodowe, państwowe, w celu zadokumentowania swego lojalnego stosunku do państwa — przyszła na obchód. Ks. Sykulski kazał tej organizacji opuścić plac...

Czy tego rodzaju ordynarnych metod, które zaostrzają antagonizm nie należy potępić?

sk

Nowe przepisy dla autobusów.

Z dniem 1 września r. b. wchodzi w życie rozporządzenie o ruchu autobusów publicznych z dnia 17 kwietnia 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 493), w myśl którego każdy autobus winien być zaopatrzony w następujące przyrządy:

a) w miernik szybkości oraz przyrząd rejestrujący osiągnięte podczas jazdy szybkości, przerwy ruchu i czas przejazdu; b) w dwa wskaźniki kierunkowe umieszczone po obu stronach odwietrznika i przysposobione do oświetlenia ich w nocy; c) w boczne lustro, dające możność kierowcy widzenia drogi z tyłu za pojazdem; d) w automatyczną wycieraczkę szyby przed kierowcą; e) alarmowe urządzenie, umożliwiające podróżnym w razie potrzeby natychmiastowe zatrzymanie autobusu, danie sygnału kierowcy; f) przynajmniej w jedną gaśnicę automatyczną, umieszczoną w dostępnem miejscu wewnątrz autobusu; g) w apteczkę doraźnej pomocy przy okaleczeniach średniego stopnia; h) w urządzenie wskazujące, że miejsc wolnych niema. gdy dopuszczalna ilość miejsc jest zajęta; i) w dwa zapasowe koła należycie ugumione; j) w odpowiedni komplet narzędzi i części zapasowych, umożliwiających doraźną naprawę w drodze.

Nadto autobusy zamknięte winny być wyposażone:

k) w odpowiednią ilość okien zabezpieczających dostateczny dopływ światła do autobusu, przyczem okna winny być zaopatrzone w firanki; l) w urządzenie do należytego przewietrzania wnętrza; ł) w urządzenie zabezpieczające dostateczne oświetlenie wnętrza w nocy oraz ogrzewanie podczas chłodów. Latarnie winny być umieszczone w taki sposób, aby spaliny ulatniały się nazewnątrz.

Niezależnie od powyższego każdy autobus publiczny winien posiadać nazewnątrz u góry od przodu zdaleka czytelny napis, wskazujący dopuszczalną ilość osób, umieszczony na wewnętrznej stronie drzwiczek. Poza tem wewnątrz powinno być umieszczone i zabezpieczone należycie obwieszczenie, zawierające rozkład jazdy, taryfę i tekst par. 14 niniejszego rozporządzenia.

Powiatowa Kasa Chorych w Kielcach z mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 4 września 1930 r. o godzinie 12-tej w Kielcach — Rynek odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Arona Rabinowicza, oszacowanych na sumę 37 zł. 79 gr. składających się z 3 par bucików damskich — lakierków, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Wrzesień.

Wrzesień, to właściwie koniec
ata, a początek jesieni.
W naszym klimacie zwykle peł-
ym skoków kapryśnych tempera-
ury, wrzesień bywa przeważnie
ednostajnie pogodny, a często i
łękitno-słoneczny. Przynajmniej
ak wygląda najczęściej pierwsza
ołowa tego miesiąca, kiedy w sa-
dach dojrzewają jeszcze najlepsze
najtrwalsze gatunki owoców, kie-
y przy drogach jarzębina się czer
ieni, a liście na drzewach żółknąc
bronzowiejąc, mienią się mnó-
twem barw i cudnych odcieni.
O tym początku jesieni pięknie
ówi Wincenty Pol w swojej
Pieśni o ziemi naszej":

„W pożegnanie grają lasy
Barw tysiącem, pełnych krasy
Miedzią, złotem i rubinem
I szmaragdem i bursztynem.
Na jesieni świat się mieni,
I w dobrane gra kolory
Pajęczyny srebrem dziany
Jak kobierzec różnowzory
Na dzień wielki rozesłany".

Nie tylko w poezji polskiej, ale i
przysłowiach ludowych wrzesień
najduje uwzględnienie. Lud wiej
ki wierzy n. p. że gdy „we wrześ
iu na wschodzie gdzieś grzmot
ię odzywa — śmierć w ludziach
woje pod jesień ma żniwa".
„We wrześniu gdy tlu
te ptaki — mróz w zimie nie lada
aki".

Dnia 1 września przypada św.
dziego; na wsiach więc powiada-
: „Święty Idzi, zboża w polu
iż nie widzi, ale ty żyto siać wyj
zij".
Narodzenie N. Marji Panny ob
odzi się dnia 8 września, który to
zień jest znowu przepowiednią po
ody:
„Gdy na Narodzenie Panny
arji jest pogodnie, — będzie tak
rzez cztery tygodnie".
Na ten dzień jest także i inne
rzysłowie:
„Najświętsza Panna się rodzi,
To jaskółka już odchodzi".
O pogodzie przepowiadają tak
inni święci w tym miesiącu, więc:
„Pogodnie na Nikodema,
Cztery niedziel deszczów niema"
albo też
„Święty Mateusz dodaje chłodu
I raz ostatni podbiera miodu".
Najwięcej popularnym jest św.
ichał. Mówią tedy po wsiach:
„Gdy noc jasna na Michała,
To nastąpi zima trwała".
Św. Michał jest też główną wy-
wią nadchodzącej zimy.

Ale zanim zima, wzgl. jesienne
i nastąpią, miesiąc wrzesień da-
nam jeszcze krótką iluzję lata,
k zw. „babie lato". Jest ono lep-
e i poczciwsze, niż owo „męskie",
śli je tak nazwać można, które raz
ąży nas żarem niemiłosiernie, to
owu cebry deszczu z dziką jakąś
zawziętością na ziemię wylewa,
k iż wszystko gnije, a strapieni lu
ie o promyk słońca i suszę modlić
muszą. Tego wszystkiego nie zna
„babskie lato".

Wrzesień to spokojna i uśmiech
ęta jesień. W wyobraźni poety
zechadza się ona majestatycznie
znojnej ziemicy piastowskiej,
óra niesie jej w dani „srebrną pół
nnię".

Plenarne posiedzenie zw. legjonistów w Radomiu.

Zdementowanie fałszywych pogłosek o rozłamie.

W ubiegły piątek w lokalu własnym odbyło się pod przewodnictwem rtm. Brzęka - Osińskiego plenarne posiedzenie związku legjonistów w Radomiu.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, rtm. Brzęk-Osiński, prezes zw. leg., złożył sprawozdanie ogólne z IX zjazdu legjonistów, przyczem zebrani stwierdzili, że zjazd mimo niekorzystnych warunków stanął na wysokości zadania i nosił wybitnie legjonowy charakter.

Najżywsze zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie sekcji opieki nad grobami poległych legjonistów. Sekcja ta wykazała się ogromem pracy, za co zebrani złożyli jej specjalne podziękowanie.

Wyłoniła sie nowa sprawa: uporządkowania zdewastowanych grobów legjonistów, poległych pod Laskami. Ponieważ ciała zostały pochowane w piaszczystem terenie — obecnie wiatr odsłonił kości bohaterów, które leżą odkryte na przestrzeni 200 m. kw. i są częstokroć bezczeszczone przez okolicznych mieszkańców. Zarząd zw. legjonistów odniósł się w tej sprawie do województwa i starosty kozienickiego, następnie wydelegował w ub. niedzielę komisję na miejsce bitwy pod Laskami, w najbliższym więc czasie kości poległych bohaterów spoczną w należnym im spokoju.

Ponieważ rozmaite partje opozycyjne usilnie rozpuszczają fałszywe wieści o rzekomym rozłamie w radomskim oddziale związku legjonistów — zebrani w specjalnej uchwale napiętnowali tych, którzy rozsiewają kłamliwe plotki i stwierdzili, że wbrew nieprawdziwym wersjom o rzekomym rozłamie do zarządu miejscowego oddziału związku legjonistów nie wpłynęło, ani jedno pismo o zdradzeniu szeregów legjonowych jakiegokolwiek członka, i przystąpieniu do partji, wrogiej obozowi legjonowemu i osobie komendanta, a pozostającej pod kierownictwem pp Modelskich, którzy tak niedawno zwracali, się do prezesa Fidacu płk. Abbota o nieprzyjmowanie legjonistów w skład Fidacu.

Jednocześnie zebrani powzięli następującą uchwałę: *„Wzywa się tych wszystkich, którzy odstępują od ideologji legjonowej i od osoby komendanta Józefa Piłsudskiego do publicznego podania swych nazwisk, aby nie nadużywano imienia legjonowego dla handelków partyjnych.*

Zarząd ścigać będzie tych. którzy nieprawnie podają się za legjonistów.

Związek b. uczestników wojskowej straży kolejowej

Powstanie okręgowego związku w Radomiu.

11 listopada 1918 roku wódz narodu Józef Piłsudski rzucił krótki, lapidarny rozkaz: „Rozbroić Niemców". Każdy kto żyw z zapałem wykorzystał ten rozkaz i niezadługo dumne krzyżactwo sromotnie uciekało z granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej próbując kolejami wywieźć zagrabione łupy, łącznie z polskim taborem.

Kolejowcy samorzutnie zorganizowali się, stanęli murem na krańcach i nie dopuścili do wywozu naszego taboru zagranicę. Nastał jednak czas ogólnej dezorganizacji, która i na kolejach polskich wielkie wyrządzała szkody. Zdarzały się wypadki, że w biały dzień zajeżdżały wozami na stację uzbrojone bandy zbirów, terroryzowały personel stacyjny i bezkarnie odjeżdżały z dobytkiem kolejowym.

W celu zaprowadzenia ładu powstaje myśl, by utworzyć karne kadry kolejowców, któreby ochraniały dobytek prywatny i kolejowy. W ten sposób powstała najpierw w dyrekcji kolejowej warszawskiej, a następnie radomskiej straż kolejowa.

W dyrekcji radomskiej dowódcą został Juljusz Ruszke, który powołał do współpracy: Kazimierza Jeziorowskiego, Konrada Gierłowskiego, Józefa Skórkowskiego i Czesława Kubarskiego. Instrukcja tymczasowa dla straży kolejowej została zatwierdzona 3 lutego 1919 roku, zaś 26 kwietnia tegoż roku straż ta została zlikwidowana i zmienia nazwę na: wojskową straż kolejową. Straż ta spełniała wielce doniosłą rolę dla interesów kolei i zapewniała w 100 proc. bezpieczeństwo. Jako jednostka samodzielna wojskowa straż kolejowa przestaje istnieć w drugiej połowie 1920 roku.

Zaszczytną rolę, jaką spełnili uczestnicy tej straży wobec młodej państwowości polskiej, częstokroć okupiona krwią i śmiercią tych uczestników nie mogła zczeznąć w niepamięci. To też w roku 1928 został utworzony związek b. uczestników wojskowej straży kolejowej R. P., w celu zorganizowania rozproszonych po całym terenie Rzeczypospolitej b. uczestników tej straży, by na wypadek wojny mieć zorganizowaną, wojskowo wyszkoloną i gotową do pracy kadrę ludzi.

W Radomiu okręgowy związek b. uczestn. w. s. k. powstał w bieżącym roku i już zgromadził 70 członków.

Zapisy uczestników i sympatyków przyjmuje sekretarjat w poniedziałki i środy od 18 — 20 godz. i w soboty od 16 — 18 godz.

Sekretarjat mieści się przy ulicy Malczewskiego 16 (Gmach teatru „Rozmaitości").

Czy istnieje komunikacja autobusowa na linji Kielce — Chęciny?

Już swego czasu omawialiśmy na łamach naszego pisma sprawę skandalicznej komunikacji autobusowej na linji Kielce—Chęciny.

Wystąpienie nasze spowodowało ścisłą kontrolę tak ze strony dyrekcji robót publicznych, jak również władz bezpieczeństwa. Nie pomogły jednak nałożone kary na właścicieli autobusów, bo oto mamy nowy fakt, domagający się jaknajostrzejszych zarządzeń i wymiaru surowej kary.

Od dłuższego już czasu autobus magistratu miasta Chęcin przestał kursować na tej trasie, z powodu remontu, pozostały zatem autobusy przedsiębiorców prywatnych, którzy w soboty autobusów nie uruchomiają.

Nasuwa się zatem pytanie; czy w zezwoleniach, wydanych przez dyrekcję robót publicznych, przedsiębiorcy ci mają prawo do czynienia przerw w komunikacji w dni sobotnie?

Fakt braku komunikacji w soboty wywołał zrozumiałe oburzenie ze strony pasażerów, którzy ubiegłej soboty daremnie oczekiwali na dworcu autobusowym przy ulicy 3-go maja przez szereg godzin, przyglądając się rozkładowi jazdy, na którym wyraźnie oznaczono godziny odjazdu, bez żadnej wzmianki o przerwie komunikacji w dni sobotnie.

System ten należy co rychlej zmienić, a winni muszą być bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności.

Tego domaga się opinja publiczna.

Kronika.

KALENDARZYK

Sierpień 2 Wtorek	
Dziś:	Stefana
Jutro.	Szymona
Wschód słońca	4.47
Zachód „	18.24

Program radjowy.

WARSZAWA.

Wtorek, 2 września.

11.00 Transm. ze Lwowa uroczystej Akademji z okazji otwarcia Jubileuszowych Targów Wsch. (m. in. przemówienie min. Przemysłu i Handlu inż. R. Kwiatkowskiego. Po Akademji w miarę możności płyty gramof. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. muz. gramof. 15.15. Kom. gospodarczy. 16.15. Kącik art. LSG. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Chwilka lotnicza 17.35. Odczyt p. t. „Rola autobusu w rozwoju turystyki". 18.00. Koncert ork powiększ. P. R. 19.00. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20. Giełda rolnicza. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.50. Opera „Aida" G. Verdi'ego z płyt gramof. W przerwie program na dzień nast. i repertuar Warsz. teatrów miejskich. 22.20. Feljeton p. t. „Umarła świątynia". 23.00. Kom.: meteor., polic., sport.

Ogólna.

(o) **Szeregowcy pułków legjonowych zachowają nazwę „legjoniści".** Niedawno ukazał się rozkaz ministra spraw wojskowych, zmieniający nazwę najniższej szarży wojskowej z „szeregowiec" na „strzelec", oraz „starszy szeregowiec" na „starszy strzelec" w formacjach piechoty. Ostatnio minister spraw wojskowych wyjaśnił, że rozkaz nie dotyczy pułków piechoty legjonowych. w których legjoniści i starsi legjoniści zachowają swe dotychczasowe nazwy stopni.

(o) **Pożyczki dla inwalidów z państwowego banku rolnego.** W centrali państwowego banku rolnego w Warszawie odbyło się ostatnio posiedzenie komitetu pożyczkowego dla rozdziału inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego, przeznaczonego na uruchomienie warsztatów pracy dla inwalidów wojennych.

Na posiedzeniu tem udzielono pożyczek 146 inwalidom wojennym na ogólną sumę 265.800 zł. Pożyczki na uruchomienie warsztatów pracy otrzymali inwalidzi z Warszawy. woj. warszawskiego, białostockiego. kieleckiego, lubelskiego. łódzkiego oraz poleskiego.

Z Radomia i okolicy.

(r) **Zarząd radomskiego oddziału** związku legjonistów mieści się przy ulicy Malczewskiego 16 (Gmach teatru „Rozmaitości"). Sekretarjat czynny codziennie od 10 do 14 i od 16 do 20.

(r) **Chleb — 36 gr.** Ostatnio chleb podrożał o 1 gr. na kg, obecnie więc kosztuje 36 gr.

(r) **Posiedzenie sekcji szkolnej BBWR.** Jutro 3-go września o godzinie 19 w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie sekcji szkolnej B. B. W. R.

(r) **Z rynku pracy.** W okresie od 25 do 31 sierpnia bezrobocie **zmalało o 38 osób.**

W tym czasie wskutek rozmaitych przyczyn zarejestrowano nowych zgłoszeń w P. U. P. P. 95, otrzymało zaś pracę 133 bezrobotnych.

(r) **Niejasna historja.** Henryk Jasiński, z zawodu kolejarz, elektromonter, zamieszkały przy ul. Słowackiego 41, zameldował, że przeprowadzając światło elektryczne w piekarni przy ul. Słowackiego 30 zgubił portfel, zawierający 330 zł. gotówki i dokumenty osobiste.

(r) **Z cyklu obyczajowego.** Ludwika Jarona z Młodzianowskiej 22 pobił Mikołaj Procenko z Marjackiej 31.

(r) **Doniesienia karne.** Sporządzono doniesienia w m. Radomiu: za używanie nielegalizowanych odważników 14, za tamowanie ruchu 2, za zakłócenie spokoju publicznego 3, za handel bez gablotki 3, za zniewagę 1, za przekroczenie godzin handlu 1, za brak prawa jazdy 1, za dręczenie zwierząt 1, za nieoświetlenie klatki schodowej 1, za przekroczenie cennika 1, za nieporządki sanitarne 1, za pijaństwo i awantury na Kuch. Juljana, zamieszkałego na przedmieściu Dzierzków nr. 39 i Antoniego Str., zam. we wsi Gaje, gm. Skaryszów.

Z Kielc i okolicy.

(k) **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj w godzinach wieczorowych omal nie uległ wypadkowi śmierci pracownik kolejowy—Karwat, zam. przy ul. Niewachlowskiej.

Karwat dostał się pod przejeżdżający pociąg, który na szczęście przeszedł ponad ciałem Karwata, leżącego pośrodku toru kolejowego. — Karwat doznał jedynie lżejszych obrażeń cielesnych w okolicy głowy.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przeniesiono go do domu.

(k) **Baczność przed oszustami!** Od pewnego czasu do prywatnych mieszkań zgłaszają się różni agenci, którzy ofiarują węgiel na zimę po znacznie niższych cenach niż na składach.

Agenci ci dzięki swej wymowie, starają się za wszelką cenę nakłonić naiwnych do kupna węgla, przyczem żądają pewnych kwot w formie zadatku.

Jak zdołaliśmy ustalić żadna z firm kieleckich podobnych agentów nie wysyłała, a zatem należy przypuszczać, że ma się tu do czynienia z wyrafinowaną szajką oszustów.

Ostrzegamy zatem przed prowadzeniem jakichkolwiek pertraktacyj na temat sprzedaży węgla.

(k) **Lichwa mieszkaniowa.** W Kielcach ożywił się znów handel mieszkaniami które są sprzedawane za wygórowane kwoty. Za 2—3 pokoje z kuchnią żądają sprzedawcy do 4 do 5 tysięcy zł. Sprawą tą winny się zająć nasze władze.



Doraźna egzekucja zapomoca rewolweru.

Grzyb z Radomia straszy rewolwerem.

W restauracyjce Bolesława Grzyba w Radomiu siedziało trzech gości przy stoliku i obficie zakrapiało „czystą". Gdy już spora kolekcja pustych butelek zebrała się na stole, p. Grzyb zaniepokoił się o swą należność... bo to siedzą i siedzą, a do płacenia nie zdradzają ochoty.

Nie wytrzymał wreszcie i z zatroskanem obliczem nachylił się ku czcigodnej trójce:

— Należy się panowie złotych....

Nie zdążył skończyć gdyż najpoważniejszy z siedzących kategorycznie orzekł.

— *Nie płacimy!*

P. Grzyba „zatkało". *Jak tygrys bezszelestnie* przeskoczył kontuar i wyciągnąwszy *pokaźny rewolwer*, rzucił się na uciekających gości.

Przechodzący patrol policyjny zaopiekował się bohaterskim Grzybem, *rewolwer skonfiskował*, następnie zgodnie wszyscy podążyli do komisarjatu, gdzie całe zajście dokładnie opisano.

Niewątpliwie, że Grzyb postąpił niewłaściwie... bo choćby *armatę największego kalibru* wyciągnął, też by pieniędzy nie dostał, gdyż goście jego... pieniędzy nie mieli.

Rozkaz komendanta głównego p. p.

w sprawie przestrzegania przepisów o prawie łowieckiem.

Komendant główny policji państwowej wydał podległym organom rozkaz ścisłego czuwania nad ścisłem przestrzeganiem przepisów o prawie łowieckiem.

Przepisy o prawie łowieckiem zakazują po 10 dniach od terminu rozpoczęcia czasu ochronnego wszelkiego kupowania, sprzedaży, oraz podawania w restauracjach, jadłodajniach itd. zwierzyny objętej ochroną, jak również sprzedaży świeżych jej skór.

Komendant główny p. p. polecił organom policyjnym roztoczenie ścisłej kontroli nad halami targowemi, restauracjami, sklepami żywnościowemi, oraz osobami, trudniącemi się sprzedażą zwierzyny. O ile osoby sprzedające, kupujące lub podające do spożycia zwierzynę, objętą ochroną, będą się tłumaczyć jej pochodzeniem z zagranicy, winny je należycie udowodnić.

W sprawie egzaminów czeladniczych

dla kandydatów nieposiadających świadectw z ukończenia nauki w szkole publicznej.

W ostatnim numerze dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, wydane w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. z dnia 15 lipca b. r. w sprawie zmiany przepisów ustawy przemysłowej, dotyczących egzaminów czeladniczych dla kandydatów, którzy nie posiadają świadectwa z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Dotychczas obowiązujące przepisy wymagały od kandydata na czeladnika ażeby bez względu na to, gdzie naukę w rzemiośle ukończył, dołączył do prośby, którą składał w izbie rzemieślniczej, m. innemi i świadectwo z ukończenia nauki w szkole publicznej dokształcającej zawodowej. Jest rzeczą notorycznie znaną, że sieć szkolnictwa zawodowego dokształcającego na terenie województwa kieleckiego jest nadto skromna, aby każdy terminator rzemieślniczy miał możność uczęszczania do takiej szkoły. Ten stan rzeczy spowodował, że znaczna ilość terminatorów rzemieślniczych po ukończeniu praktycznej nauki rzemiosła nie mogła uzyskać dyplomu czeladniczego, a zatem pozbawiona była możności zdobycia sobie dogodniejszych warunków pracy w rzemiośle. Izba rzemieślnicza w Kielcach jeszcze w grudniu z. r. wystąpiła do ministra przemysłu i handlu z prośbą o zmianę tych przepisów ustawy przemysłowej, by umożliwić przystąpienie do egzaminu czeladniczego tym, którzy z nie własnej winy nie ukończyli nauki w szkole dokształcającej zawodowej.

Wspomniane na wstępie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu zmienia przepisy ustawy przemysłowej w ten sposób, że zwalnia od obowiązku składania świadectwa z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej w okresie do dnia 31 grudnia 1931 r. tych terminatorów, którzy do dnia 26 sierpnia r. b. ukończyli naukę w rzemiośle w miejscowości, gdzie w okresie odbywania terminu szkoły dokształcającej zawodowej nie było, bądź też terminator z powodu braku miejsca nie mógł do szkoły takiej uczęszczać.

Ponadto będzie mógł być dopuszczony do egzaminu czeladniczego również i ten terminator, który przedstawi izbie rzemieślniczej zaświadczenie, wydane przez pana wojewodę, a stwierdzające, że terminator z innej uzasadnionej przyczyny nie może okazać świadectwa z ukończenia nauki w szkole publicznej dokształcającej zawodowej.

Powyższe, jak już zaznaczono dotyczy tych terminatorów rzemieślniczych którzy ukończyli naukę w rzemiośle do dnia 26 sierpnia rb. Ponadto wspomniane na wstępie rozporządzenie, uwzględniając okoliczność, że zwiększenie sieci szkolnictwa zawodowego nie będzie mogło nastąpić w najbliższym czasie, zawiera postanowienie, na mocy którego będą mogli być dopuszczeni przez izbę rzemieślniczą do egzaminu czeladniczego również i ci terminatorzy, którzy ukończą naukę w rzemiośle po terminie wyżej wskazanem (26 sierpnia rb.) w okresie do dnia 26 sierpnia 1933 r., bez obowiązku okazania świadectwa z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej. Dotyczy to tych terminatorów, którzy ukończą naukę w rzemiośle w miejscowości gdzie brak szkoły dokształcającej zawodowej, lub też nie mogli uczęszczać do takiej szkoły z powodu braku miejsca. Terminatorzy ci winni, wnosząc do izby rzemieślniczej prośbę o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, dołączyć świadectwo szkolne z ukończenia całkowitego kursu nauki w szkole powszechnej, jaka znajdowała się w miejscowości, w której kandydat wypełniał obowiązek szkolny, lub świadectwo ukończenia specjalnych krótkoterminowych kursów dla terminatorów, jakie izba rzemieślnicza urządzi.

W najbliższym czasie izba rzemieślnicza przeprowadzi egzamina czeladnicze tych kandydatów, których prośby o dopuszczenie do egzaminu nie załatwiono w oczekiwaniu na omawiane powyżej rozporządzenie ministra przemysłu i handlu.

Reklama jest dźwignią handlu!







Drobne ogłoszenia

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawcy: W. Monsiorski i W. Zieliński. Redaktor: Stefan Kazimierz Reymond. Druk „Expresu Zagłę...